

Dodatek do Oredownika Ostrowskiego i Odolanowskiego.

Ostrów - Odolanów, dnia 13 kwietnia 1934 r.

„VESTA” Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu

Ubezpiecza ziemioplody od gradobicia według korzystnych i praktycznych systemów: systemem repartycyjnym (z dopłatą) oraz systemem bez dopłaty.

5% za ubezpieczenia 6-cio letnie, opusty za lata bezgradowe, rabaty dla członków T-stw rolniczych.

Wypłacone odszkodowania za lata 1924 do 1933 przeszło zł 24.000.000,—

Wnioski przyjmują Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 73; w Grudziądzu, Plac 23-go Stycznia 20; w Katowicach, ul. 3-go Maja nr. 36; w Krakowie, w Lublinie, we Lwowie, w Łodzi, w Poznaniu, ul. Gwarna 19; w Warszawie.

Towarzystwo wchodzi w skład jedyne go czysto-polskiego „Poznańskiego Koncernu Towarzystw Ubezpieczeń” w Poznaniu razem z „Vestą” Bankiem Wzajemnych Ubezpieczeń oraz Poznańsko-Warszawskim Towarzystwem Ubezpieczeń Ską Akc. Roczny zbiór składki Koncernu ca zł 16.500.000,— Aktywa na rok 1933 zł 30.000.000,— Fundusze i rezerwy ca 22.000.000,— zł. Tylko pierwszorzędna reasekuracja zagraniczna.

Nadesłano z klasztoru OO. Pasjonistów Sadowie

pošta: Ostrów Poznański.

W publicznej Kapłley OO. Pasjonistów w Sadowiu - Gólgota odbędą się w najbliższych dniach następujące uroczystości:

22 kwietnia: Uroczystość Opieki św. Józefa — tytuł kapłley. Msze ciche o godz.: 5,30, 6-tej, 7,30 i 10-tej. Suma z kasaniem, które wygłosi Przew. O. Juliusz Pasjonista, Przełożony miejscowego klasztoru, o godzinie 11,30. Nieszpory o godzinie 16-tej.

27, 28 i 29 kwietnia Uroczyste Trydium ku czci nowej błogosławionej Gemmy Galgani, Dulewicy i jednocześnie 28. uroczystość św. Pawła od Krzyża, założyciela Zgromadzenia Pasjonistów. — Msze święte ciche będą odprawiane nieprzerwanie do sumy.

27 — Suma godz. 11-te, którą uroczystość będzie celebrował Przew. Ks. Józef Rupliński, Dziekan dekanatu obłockiego; kasanie wygłosi Przew. Ks. Jozierski Marjan, Proboszcz w Biskupicach Obł. Nieszpory godz. 16, kasanie: O. Juliusz.

28 — Sama godz. 11: którą uroczystość będzie celebrował Przew. Ks. Kan. Ludwik Jarosz, proboszcz m. Ostrowa, kasanie wygłosi Przew. Ks. Dr. Jan Kąkolowski, proboszcz parafji Wysocko Wielkie. Nieszpory o g 16, kasanie O. Juliusz.

29 — Suma g 11,30, którą uroczystość będzie celebrował Przew. Ks. Bartłomiej Pilszczyński, Dziekan dekanatu ostrowskiego. Kasanie Przew. Ks. Koncepcy Sylwester Proboszcz z Chynowy. Nieszpory godz. 16.

Spodziewamy się licznych pielgrzymek, zwłaszcza młodzieży kat. żeńskiej, w dniu zaś 29 także i Orkiestry Warztatów Wagon., w tymże dniu o godz. 8 msza św. z Komunią generalną młodzieży żeńskiej i dsicel szkolnych: prosimy aby była ona prawdziwie generalną ku czci błogosławionej, która była serafinem miłości Jezusa Eucharystji.

Plan parcelacyjny na rok 1935. Plan parcelacyjny na rok 1935 obejmuje w województwie poznańskim z gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego 3 tys. hektarów, a z gruntów prywatnych 11 tys. hektarów.

Rowy, wykopy i zadrzewienia wzdłuż torów kolejowych. Według najnowszych rozporządzeń ministerstwa komunikacji, kopanie wszelkich rowów i wykopów dla wydobywania gliny, piasku, żwiru itp. dozwolone jest w odległości nie mniejszej, niż 4 metry od toru. Zadrzewiać wolno tereny wzdłuż toru w odległości nie mniejszej, niż 15 metrów, a w razie, jeżeli istniejące zadrzewienie pogarsza widzialność sygnałów i pociągów, może być ono za odszkodowaniem usunięte. Zarząd kolei ma prawo ponadto utrzymywać na obcym gruncie specjalne pasy zastłon oddzielających na rachunek kolei.

JÓZEF KORZENIOWSKI.

48)

SPEKULANT.

Cały ranek spędził jej na czytaniu, na rysowaniu lub przeglądaniu rysunków i podróży malowniczych to na graniu, to na pisanu do matki; potem korzystając z prześlicznej jesieni, wychodziła na spacer to sama to z panem Starczyńskim którego wesołość do brodu siła i prawdziwa nauka, wolna od wszelkiej pedanterji, mocno jej się podobały. Trzy razy na tydzień bywała w kościółku dokąd szła czasem dalszą drogą przez mostek, czasem z poczciwą Skalunią, jak nazywała panią Skalińską, przewozić się kazała ślicznym i strojnym bakciem. Gdy się zbliżał obiad siedziała ubrana w salonie; i wtenczas przychodził marszałek, zawsze z jakimś zapasem przedmiotów, któryby mógł dać powód do rozmowy. Przed samym obiadem dopełniał kompanji doktor i ksiądz Janicki, którzy pobawiwszy po obiedzie przez czas niejaki zostawiali małżonków samych. Wtenczas marszałek brał się do czytania, panna Klara szła do swego gabinetu i gdy to sam na sam dla formy przetrwał czasem godzinę czasem mniej lub więcej, marszałek wychodził i nie wracał jak o godzinie dziewiętej na herbatę. Posiedziawszy znowu z godzinę lub więcej z żoną oddał jej dobranoc i szedł do siebie. Wówczas panna Klara czasem płakała, czasem czytała, czasem chodziła długo po salonie, czasem z zawziętością jakąś siadała do fortepianu i grała i śpiewała, póki lzy i płacz nie stłumiły jej głosu. Potem szła do siebie pomodliła się i zasypiała na swoim łóżeczku marząc o matce, o panu Augustynie, o panu Pawle, że nie przyjeżdżał; a kiedy niekiedy o swoim obecnym życiu a zatem i o marszałku.

Jednego razu, gdy panna Klara, która już

Miejsca numerowane w pociągach.

Minist. komunikacji wyznaczyło w rozkładzie jazdy, który wejdzie w życie z d. 15 maja br., pojedyncze wagony i całe pociągi z miejscami numerowanymi.

Miejscówki wykupywać będzie można w okresie masowych powrotów z uzdrowisk na pociągi Hel—Poznań, Hcl — Warszawa, Krynica i Zakopane — Warszawa. W pociągach tych wszystkie miejsca będą numerowane w okresie od 14 do 20 sierpnia. W pociągach między Warszawą a Krynica oraz Krynica i Łodzią fabryczną kursować będą specjalne wagony z miejscami numerowanymi I, II i III-ej klasy, między Warszawą i Krynica w czasie od 16 czerwca do 31 sierpnia, między Krynica i Łodzią fabryczną od 14 do 20 sierpnia.

Pożyczka na elektryfikację.

Warszawa. Konsorcjum angielskie, które podjęło się finansowania elektryfikacji węzła warszawskiego wpłaciło już pierwszą ratę pożyczki w wysokości 275 tys. funtów szterlingów czyli przeszło siedem milionów złotych. Wpłacone pieniądze zostały przekazane Bankowi Polskiemu, wpływając dodatnio na stan zapasów walut obcych, który w ostatniej dekadzie marca uległ znacznemu pogorszeniu a to wskutek wypłat zwiazanych z obsługą zagranicznych pożyczek, na które przekazano przeszło 26 milionów.

45 milionów złotych

na budownictwo mieszkaniowe.

Warszawa. Uznając budzący się ruch budowlany za objaw zdrowej inicjatywy inwestycyjnej, zasługującej na poparcie, rząd uchwałą Komitetu Ekon. Min. postanowił uruchomić dalsze 10 milj. zł na akcję budownictwa mieszkaniowego w roku b. Z sumy tej przeznaczono 6 milj. zł na finansowanie drobnego budownictwa mieszkaniowego, 3 milj. na finansowanie wykończenia większych budowli, a 1 miljon na remont domów o małych mieszkańach. Łącznie suma środków, przeznaczonych na akcję finansowania budownictwa w roku bież. przez uruchomienie kredytów dodatkowych wzrosła do 45 milj. zł, przyczem z sumy tej przeznaczono 24 milj. na drobne budownictwo mieszkaniowe, 13 miljo-

nów na wykończenie większych budowli, przebudowę i remont, 4 milj. na akcję przygotowania terenów pod budowę. Ponadto fundusz pracy przeznaczyl 5 milj. na akcję budowy domów robotniczych.

Wiosenne zawody konne w Gnieźnie.

Tegoroczne zawody konne w Gnieźnie z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli jeździectwa polskiego, zarówno wojskowych jak cywilnych, odbędą się w dniach od 28 kwietnia do 3 maja włącznie na hipodromie gnieźnieńskim przy ul. Wrzesińskiej.

Zawody konne w Gnieźnie poprzedzi raid konny na trasie Poznań—Gniezno, otwarty dla koni urodzonych w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku i jeźdźców wojskowych i cywilnych.

Inżynierowie bez głowy.

Katowice. Przed mniej więcej dwoma laty magistrat katowicki, odczuwając brak pomieszczeń na swe biura, przystąpił do budowy nowego gmachu przy ul. Młyńskiej. Budowę tego gmachu powierzono budowniczemu Kromplecowi, który zbiegł do Niemiec, będąc zamieszany w głośną swego czasu wielką aferę podatkową Kotziarsa. Nadzór nad budową z ramienia magistratu, który był jej właścicielem, wykonywał radca miejski budowniczy architekt p. Sikorski.

Do pracy ruszono całą parą. Gdy mury stanęły, zauważył jakiś „wścibski”, że przy nowym gmachu zapomniano wybudować klatkę schodową i windę, która przy 7 piętrów domu jest wprost nieodzowna. Gd, zauważono te braki, trzeba było zrywać część nowo wybudowanego muru i od nowa budować klatkę schodową i windę.

Kowal chce „odkuć” 300 tys. złotych.

Wilno. Niejaki Jan Dziedziejko, kowal skazany przez sądy wileńskie na grzywnę w kwocie 300 tys. złotych za dziesięciokrotne przyłapanie go na gorącym uczynku wyrobu samogonki w tajnej gorzelni — złożył do władz sądowych podanie, aby mu pozwolono z powodu niezamowności zamiast siedzenia w areszcie, odpracować te 300 tys. zł. Rzecz prosta, władze ustosunkowały się do tej prośby negatywnie, albowiem gdyby uczynił zadość tej prośbie, skazany Dziedziejko musiałby przez 150 lat podkuwać wszystkie konie w Polsce.

czwarty raz pisała do pana Pawła, żeby przyjeżdżał natychmiast, odebrała od niego odpowiedź, że dla jakichśi przyczyn przybyć nie może, wpadła w nadzwyczajnie zły humor.

Podarłszy list naszego poety na drobne kawałeczki, chodziła po salonie, łamiąc i mnąc swe rączki. Potem zatrzymała się, zrekapitulowała wszystko i tupnawszy nóżką z gniewu, znowu chodzić zaczęła. Ale w salonie było cicho, samotnie, nikt tego ślicznego gniewu nie widział; nawet tupnięcie nóżką nie było słychać bo je dywan pochłaniał. To ją jeszcze bardziej rozżaliło, tak że się serdecznie rozplakała. W takim stanie podniosła przypadkiem oczy na portret marszałka. Wejrzenie jego poważne i łagodne przypominające to niezmiennie postępowanie, które sobie zakreślił, upokorzyło ją i przyprowadziło do ostatecznej niecierpliwosci. Zdawało się jej że ją siedzi swym wzrokiem przenikającym; że jej wymawia niewdzięczność za swoją przyjaźń tak delikatną tak czułą. Biedna panna Klara tajemne swe myśli na niema twarz męża, obrazila się tem i rada, że jest na czemkolwiek gniew spędzić, zawała Agatę i pod pretekstem że się to piękne malowidło za pyli, kazała portret zasłonić. Marszałek o zwykłej porze przyszedł; spostrzegł co się stało, ale nie powiedział. Gdy na drugi dzień panna Klara weszła do pokoju już portretu nie było, a na jego miejscu wisiał piękny obraz Espanioleta. Zmartwiło to pannę Klarę; żalował swojej popędliwości wyrzucała sobie doprawdy niewdzięczność, ale nie okazała tego bynajmniej, bo czuła się daleko gorzej skrzywdzoną, bo duma i upór kobiecy szepotały jej:

— Nic to niech wie, z kim ma do czynienia.

Pan Paweł tymczasem tęsknił mocno do kuzynki. Rad był także obaczyć wszystkie piękne rzeczy w Dębowej Woli, które mu panna Klara, dla zachęcenia choć tem aby prędzej przyjeżdżał

w ostatnim liście szeroko opisała. Z tych tedy powodów, gdy raz spotkał się z panem Kasprem opowiedział mu całą rzecz i radził się, co ma zrobić. Pan Kasper naturalnie zachęcił go namówił, aby pojechał aby nie oszczędzał jej serca, które raz na zawsze wyleczyć należało, i aby opowiedział jej szczerą prawdę.

Biedny pan Paweł usłuchał kulawego djabla i pojechał, marząc o tym nowym rajcu którego Ewą była śliczna kuzynka, i kończąc właśnie przez drogę poemat o tym przedmiocie pod tytułem: Eden. Sam ten tytuł pokazuje, że w całym ciągu poematu, nigdzie nie wspominało się żadne nazwisko, żadne imię. Miejsce sceny było oznaczone wyrazem: tam; ona oznaczała kuzynkę; on, jej męża; tamten, pana Augusta; dla siebie zaś zostawił pan Paweł denominację: a tenże? ze znakiem zapytania.

Gdy pan Paweł przybył, choć to było w połowie oktobra, spostrzegł że Dębowa Wola nawet w tej nieprzyjaznej porze przechodziła jego obrażenie. W rzeczy samej, pogodna jesień okrywająca drzewa najrozmaitszemi kolorami rzucająca liście pod nogi, pozbawiona kwiatów i żywej zieloności, cudnie choć posępnie, przybrała to piękne miejsce dla poetycznej i zakochanej duszy pana Pawła. Nie zastawszy kuzynki, która wyszła na spacer, udał się nasz poeta do marszałka i przyjęty uprzejmie wynurzył swoje podziwienie. Powróciła wreszcie panna Klara, a dowiedziawszy się, że pan Paweł przyjechał, kazała go czempredzej zawołać.

Gdy wszedł dzał od radości; gdy omamiony pięknoscią jej pomieszkania chciał jej winszować, gdy spostrzegłszy rumieniec na twarzy, który może od tej myśli że się będzie mogła o kochanku nagać, lice jej oblał chciał coś i o tem powiedzieć — panna Klara, nie dawszy mu utworzyć gęby, zawałała: (Ciąg dalszy nastąpi.)

Kto
Henko
wieczorem
bieliznę namoczy,

temu
rano
pranie
łatwo się potoczy

Henko
Henkel's
Soda do prania
i bielienia.
Bez chloru.

Dożywianie 24,000 bezrobotnych z rodzinami.

Warszawa. Obywatelski komitet pomocy społ. dożywia obecnie około 24,000 bezrobotnych wraz z rodzinami, borykając się od dłuższego czasu z poważnymi trudnościami finansowymi.

W związku z tem komitet zmuszony jest ograniczyć ilość wydawanych obiadów i zrezygnować ze współdziałania z kuchniami innych instytucji społecznych za obiady bowiem wydawane w kuchniach tych instytucji, komitet opłacał znacznie większe ceny od kosztów obiadów przygotowywanych we własnych kuchniach. Zamknięcie kuchni przy ul. Siennej, będącej własnością Unj. Zw. Zaw. Prac. Umysł. pozbawiło możliwość korzystania, z obiadów około 700 osób z pośród pracowników umysłowych. Komitet nie miał możliwości ulokować wszystkich tych bezrobotnych w innych kuchniach Części tych stołowników wydał komitet jednorazowo suchą żywność na okres 2 tygodni. Brak funduszu stawia komitet w tej sytuacji że coraz bardziej nie jest w stanie zaspakajać nawet części potrzeb ubogiej ludności Warszawy. Na 24 000 obiadów wydawanych dziennie przez komitet na rachunek zarządu miejskiego, wydaje się 3,500 obiadów.

14 tys. książek dla Polaków w Gdańsku

Związek Księgarzy Polskich z racji obchodzonego przez siebie jubileuszu przeprowadził zbórkę książek dla Związku Polaków w Gdańsku. W zbórkę wzięło udział przeszło 120 firm księgarskich, Związek Księgarzy Polskich i Polskie Towarzystwo Wydawców Książek. Zbórka ta dała nadszadowane wyniki. Zebrano 14 043 książek wartości 30.000 złotych. Ostatnia partja tych książek nadeszła już do Gdańska.

Drzewo polskie do Afryki.

Gdynia. Polskie drzewo od pewnego czasu zdołało się nieco zaprowadzić na rynku afrykańskim. Administracja Lasów Państwowych zawarła obecnie dwie transakcje o dostawę 3 200 sztuk słupów telegraficznych do Sudanu i 2 000 sztuk tarcicy do południowej Afryki. Drzewo to będzie załadowane w porcie gdyńskim w pierwszych dniach maja.

Seans hipnotyczny z przygodami.

W Dąbrowie Górniczej, w kinie Bajka, miała miejsce niezwykle zajęcie. W czwartek wieczorem w kinie tem urządzony był seans hipnotyzera podającego się za prof. Mefisto. Mimo, że seans rozpoczął się około północy, natłok publiczności był tak wielki że wybito kilka szyb oraz wylamano drzwi. Podczas seansu hipnotyzier poprosił na scenę jednego z widzów i uspił go. Gdy osobnik ów stracił przytomność, żona jego sądząc, że mężowi jej stało się coś złego, pobiegła na scenę i poczęła pięściami bić hipnotyzera. Na sali powstało wielkie zamieszanie. Porządek przywróciła policja a po uspokojeniu się publiczności, hipnotyzier przywrócił do przytomności uspionego.

Słoń za podatki.

Łódź. Poraz pierwszy chyba w dziejach, komornik dokonał zajęcia... słoń. Taki niezwykły wypadek zdarzył się w Łodzi. Przed tygodniem w Łodzi, na placu, przy ul. biskupa Bandurskiego 10, rozbił swe namioty cyrk wędrowny wraz z menażerją, p. n. „Korona”. Cyrk zapowiedział swe występy w Łodzi jedynie na przeciąg 6 dni. Publiczność łódzka jakoś nie śpieszyła się z pójściem na widowisko cyrkowe, wskutek czego cyrk poniósł pewne straty.

Występy swoje w Łodzi cyrk „Korona” reklamował w piśmie łódzkich za pośrednictwem biura ogłoszeń S. Fuksa, zadłużając się w tej akwizycji na większą sumę pieniędzy. Właściciel akwizycji p. Fuks widząc, że cyrk lada dzień ma wyjechać, udał się do właściciela po należność za ogłoszenia. Właściciel cyrku jednak nie kwapił się z uregulowaniem rachunku. Wówczas p. Fuks w obawie utracenia należności swojej, zwrócił się do sądu z powództwem, prosząc o udzielenie zabezpieczenia, ponieważ cyrk zamierza opuścić Łódź.

Wobec tego sąd niezwłocznie wydał p. Fuksowi na rękę tytuł wykonawczy, zabezpieczający powództwo,

z którym właściciel biura ogłoszeń zwrócił się do odnośnego komornika. Komornik udał się onegdaj na plac, gdzie zajął na pokrycie należności... słoń.

Pan Fuks znalazłby się niechybnie w bardzo kłopotliwej sytuacji, albowiem nie wiadomo, czy znalazłby reflektanta na kupno słońca przy ewent. ltacji. Na szczęście jednak właściciel cyrku „Korona” nie chcąc rozstać się ze swym pupilkłem, uregulował w ostatniej chwili należność, wobec czego słoń został „zwolniony” z aresztu, poczem cyrk „Korona” opuścił Łódź.

Widłami zażął żonę.

W miejscowości Biały Kamień koło Złoczowa wydarzyła się straszna tragedia małżeńska. Pracującej w polu żonie rolnika Bańkowskiego wyrwał jej mąż widły z rąk i począł ją żgać tak długo, dopóki nieszczęśliwa nie wyzionęła ducha. Teściowa, będąca świadkiem tragedji, uciekła. Powodem zabójstwa miały być niesnaski w rodzinie Bańkowskich. Zabójcę osadzono w więzieniu.

Kara więzienia

za uszkodzenie akt skarbowych.

Chełmno. Na sesji wyjazdowej toruńskiego sądu okręgowego toczyła się rozprawa karna przeciwko kupcowi Kosteckiemu Piotrowi z Chełmna, oskarżonemu o uszkodzenie akt sekwestratorowi urzędu skarbowego. W dniu 10 sierpnia ub. roku przybył do oskarżonego sekwestrator urzędu skarbowego Wojciechów celem dokonania zajęcia za zaległe podatki na rzecz skarbu państwa. Gdy sekwestrator przedłożył Kosteckiemu akta zajęcia celem złożenia podpisu, oskarżony odepchnął je, które spadając rzekomo uległy uszkodzeniu. Potatem zarzucał akt oskarżenia, że Kostecki odgrażał się, że jeżeli nie opuści sklepu, to pójdzie na ementarz, a on do więzienia. Sąd uznał oskarżonego winnym i skazał go na łączną karę 3 miesięcy więzienia, oraz kosztów sądowe, zawieszając wykonanie kary na 3 lata.

Psy pasażerami tramwajów.

Warszawa. Tramwaje miejskie zgotowały właścicielom psów miłą niespodziankę. Od poniedziałku 9 b. m. wolno będzie przewozić tramwajami psy w kagańcach i na smyczy. Za przewóz czworonóżnych przyjaciół płacić się będzie tak, jak za bagaż, to znaczy 25 gr. Małe psy, trzymane na rękach, można będzie przewozić wewnątrz wagonu, zaś duże psy można przewozić tylko na pomostach wozów przyczepnych.

Serdeczny - oszust w roli „poręcznika“ natknął się na... podwładnego.

Od dłuższego czasu w Warszawie grasował nieuchwytny oszust. Do licznych rodzin żydowskich, których krewni odbywali służbę wojskową, zgłaszał się pan w mundurze poręcznika i opowiadał, że ich krewny znalazł się w ciężkiej sytuacji. Mianowicie w czasie warty skradziono mu karabin i o ile suma nie zostanie pokryta, będzie miał sprawę karną w sądzie wojskowym. „Poręcznik” podejmował się sprawę „zał: twić”.

Przerażeni krewniacy wpłacali panu poręcznikowi żądane kwoty a nadto podejmowali go uroczyście.

Pech jednak chętał, że ostatnio oszust zgłosił się do rodziny, u której właśnie bawił przybyły na święta wielkanocne żołnierz...

Wszystko się wydało. Oszusta aresztowano. Okazało się, że jest to znany dobrze na bruku warszawskim i prowincji Wacław Lewandowski vel Edmund Serdeczny. Prowadzone dochodzenie zmierza do ustalenia, skąd czerpał informacje o służbie wojskowej poszczególnych osób.

Biskup Berlina potępia hitlerowskie szalenstwa.

Berlin. Głośnym echem odbiło się w całym Niemczech kazanie, wygłoszone w Wielki Piątek przez biskupa diecezji berlińskiej, ks. dr. Baresa, w obecności 20 tys. wiernych, zebranych na olbrzymim placu przed kościołem św. Jadwigi w Berlinie.

W ostrych słowach wystąpił on przeciwko literaturze pogańskiej, rzerzącej się dziś w Niemczech,

którą nazwał sakramentem szatana, zrodzonym z grzechu i grożącym zagładą całemu narodowi niemieckiemu. Znamieniem obecnej chwili — mówił biskup Bares — jest powzechana trwoga i ucieczka przed własnym sumieniem. Niema drogi pośredniej między chrystyanizmem a antychrysem, duchem kłamstwa i żądzą krwi.

W mocnych słowach zwrócił się następnie dr. Bares do ludności katolickiej Berlina, wzywając ją do wytrwania przy kościele i, przypominając słowa Ewangelji, że „moce piekielne nie przemogą dzieła Chrystusowego”. Można łamać instytucje polityczne, ale z kościołem Chrystusowym wrogowie nigdy nie dadzą sobie rady. Kazanie to wywołało w kołach narodowo socjalistycznych ostre protesty.

Wakacje „Big Bena“.

Amatorzy radja pozbawieni będą przez dwa miesiące przyjemności słyszenia wspaniałych dźwięków dzwonu wielkiego zegara „Big Ben”, wybijającego majestatycznie godziny na fasadzie opactwa west. minsterskiego w Londynie.

Stanie się to wskutek dokonywanej co lat dzieś sięć naprawy i czyszczenia tego słynnego zegara.

W tym roku właśnie nadeszła ta chwila. Londyńczycy jednak są dumni ze swego „Big Ben” netylko dlatego że posiada dzwon o wyjątkowo donośnym i pięknym dźwięku, lecz i z tego względu że uchodzi za najdokładniej idący zegar na świecie.

Tak np. opowiadają, że dzięki starannemu regulowaniu w ciągu całego 1933 r. „Big Ben” nie spieszzył się, ani też opóźnił choćby o jedną sekundę.

Zginęła przy ślubie od pioruna.

W miejscowości Pedras Altas, w stanie Rio Grande de Sul w Brazylii wydarzyła się niebywała historia. Oto podczas ceremonji ślubnej, gdy na kobiercu ślubnym stała para młodożeńców — rozległ się łoskot pioruna i panna młoda, trafiona gromem, runęła martwa na ziemię.

Tragicznie zmarła była córką znanego polityka liberalnego, dra Assisa Brazil, natomiast nowożeńcem był jej kuzyn, syngenerała Ptolomeu de Assis Brazil.

Poła krowy — piwem.

Prasa amerykańska donosi, że właścicielka gospodarstwa rolnego w stanie Massachusetts, poła swoje krowy piwem podczas ostatnich mrozów. Czyniła to w tym celu, aby bydło uodpornić na mrozy. Rzecz szczególna, w ciągu tego okresu krowy wyprodukowały więcej mleka i masła, niż zazwyczaj.

Mieszkańcy okolicznego miasteczka, do którego ta farmerka dowoziła mleko, wnieśli przeciwko niej skargę do władz sanitarnych, ale te stwierdziły, że piwo w najmniejszym stopniu nie wpłynęło ujemnie na jakość mleka tych krow.

Zwycięski koń pewnego kucharza.

Jeden ze stałych gości pewnej małej restauracyjki w Nowym Jorku w przystępie dobrego humoru przed nlejakim czasem wynagrodził kucharza tego przedsiębiorstwa za smaczne przyrządzenie ulubionej potrawy w ten sposób że mu darował dwa losy z tamtejszego totalizatora. Kucharz ten jakiś czas potem stracił swoją posesję i podzielił los bezrobotnych. Onegdaj dowiedział się jednak przez radio, że jeden z „jego” koni wziął główną nagrodę w kwocie 125 tys. złotych. Dawny właściciel tych dwóch losów prawdopodobnie chętnie był się z nim conajmniej podzielił.

TARGOWISKO MIEJSKIE W POZNANIU. 10. 4

Bydło: Pełnomięsiste, wytuczane nieopręgane	64 - 68
Mięsiste tuczone młodsze do 3 lat	54 - 60
Mięsiste tuczone starsze	48 - 52
Miernie odtwyżone	40 - 42
Cielęta: Najprzedniejsze cielęta wytuczane	62 - 70
Tuczona cielęta	54 - 60
Dobre odtwyżane	46 - 50
Miernie odtwyżone	38 - 44
Świnie (tuczniki): Pełnomięsiste od 120 do 150 kg.	
tywej wagi	72 - 76
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. tywej wagi	66 - 70
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. tywej wagi	62 - 64
Mięsiste świnie ponad 80 kg.	58 - 60
Miodory i późne kastraty	64 - 76